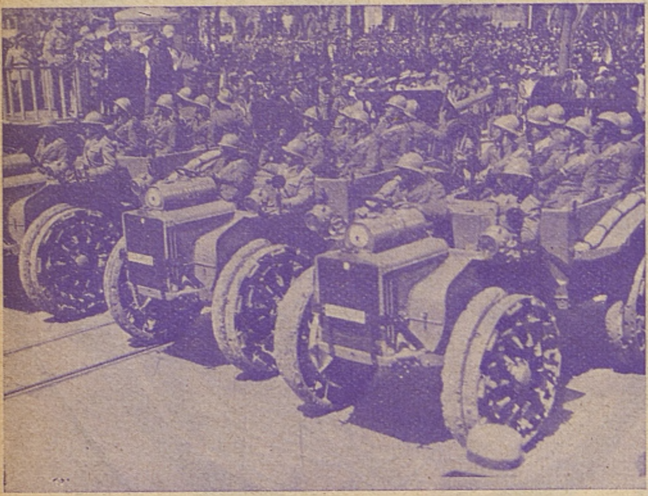
STRZELEC

ROK XV

NR. 25



ZE ŚWIATA



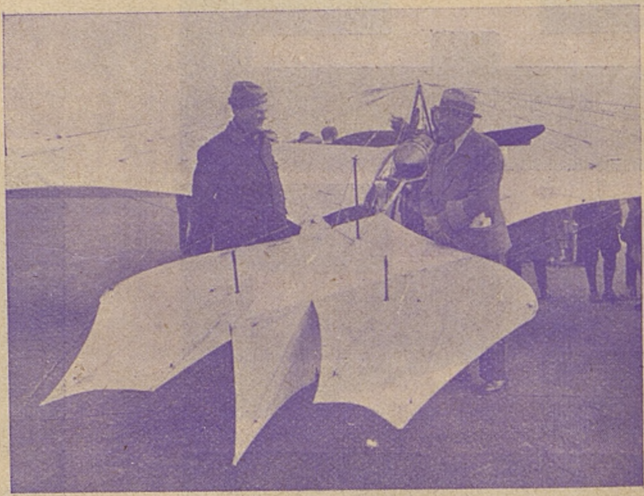
Przed nowym transportem wojsk włoskich do Abisynji Mussolini dokonał przeglądu dywizji Sabaudji.



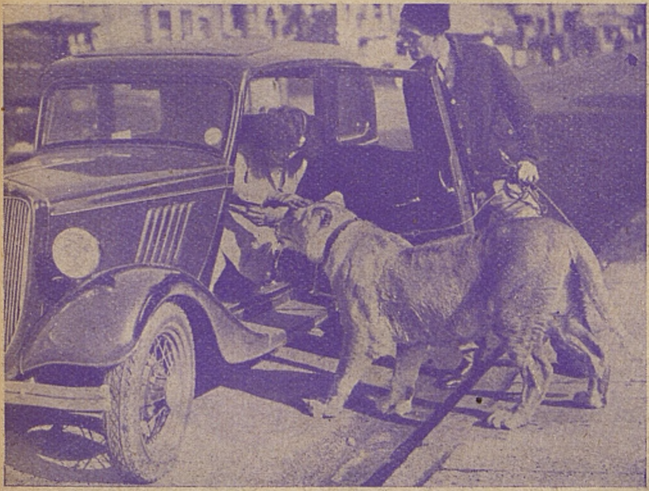
Podczas Zielonych Świąt niem. pancernik „Königsberg" gościł wielu zwiedzających.



W ogrodach zoologicznych często można oglądać piękne, różowe flamingi, (czerwonaki), stojące długie godziny bez ruchu w wodzie.



Pionierzy lotnictwa niemieckiego Hans Grade i Helmut Hirth wraz ze swym samolotem, na którym dokonali przed laty pierwszych wzlotów.



W jednem z miast amerykańskich wielką sensację budzi oswojona lwica, prowadzana przez właściciela na smyczy, bez kagańca.



Na Wyspach Hawaiskich odbyły się manewry wojsk amerykańskich. Na zdjęciu maskowanie działa przed samolotami nieprzyjacielskiemi.

STRZELEC
TYGODNIK-ORGAN ZWIĄZKU STRZELECKIEGO
ROK XV 23 CZERWCA 1935 ROKU Nr. 25

MARSZAŁEK — PROTEKTOR Z. S.

Pierwszy Walny Zjazd Delegatów Z. S. odbyty w Warszawie w dniach 23 i 24 września 1921 r., powziął przez aklamację następującą uchwałę, przesłaną Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu w dniu 3 października 1921 r. przez Zarząd Główny:

„OBYWATELU KOMENDANCIE!

Pierwszy Zjazd Delegatów Odrodzonego Związku Strzeleckiego, któregoś Ty, Naczelniku, był Twórcą i Komendantem — uchwalił jednogłośnie na zebraniu w dniu 23 września 1921 r. prosić Cię, Obywatelu Komendancie, o przyjęcie godności członka honorowego za to żeś życie całe poświęcił walce o Niepodległość Ojczyzny, a nieśmiertelnego ducha Narodu uosobionego w żołnierzu-obywatelu opromienił wawrzynem chwały, dając Polsce współczesnej i przyszłym pokoleniom przykład ofiarnej służby dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej".

Do
ZARZĄDU GŁÓWNEGO
ZWIĄZKU STRZELECKIEGO
w Warszawie

W odpowiedzi na pismo z dnia 3 bm. mam zaszczyt zakomunikować, że Naczelnik Państwa zgodził się przyjąć ofiarowaną Mu przez Pierwszy Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego godność członka honorowego oraz objąć protektorat nad Związkiem. Naczelnik Państwa polecił mi nadto wyrazić wszystkim uczestnikom Zjazdu i Zarządowi szczere podziękowanie, zaś Związkowi Strzeleckiemu serdeczne życzenia dalszej pomyślnej pracy ku dobru i pożytkowi Odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej.

Szef Kancelarji Cywilnej
(—) CAR

Warszawa, dn. 12.X.1921 r.

ŻAŁOBNE POSIEDZENIE RADY NACZELNEJ Z. S.

W miesiąc od tragicznego dnia śmierci Marszałka, w dniu 12 czerwca b. r. zwołane zostało przez Zarząd Główny do Krakowa posiedzenie Rady Naczelnej Z. S., którego jedynym punktem porządku dziennego było złożenie hołdu pamięci Wodza Narodu. W dużej sali Okręgu Krakowskiego w domu strzelecko - legjonowym im. Marszałka Piłsudskiego w Oleandrach na honorowem miejscu ustawiono przybrane zielenią popiersie Marszałka; po bokach opuszczone do połowy drzewca flagi państwowa i strzelecka.

Sala zapełnia się czernią ubrań cywilnych i mundurami z czarnemi opaskami na rękawach — to licznie przybyli prezesi i komendanci Okręgów oraz inspektor Związku. Jest parę minut po 10-ej. Na salę wchodzi ob. prezes Paschalski w towarzystwie ob. Komendanta Głównego i członków Zarządu Głównego. Wszyscy wstają. Obywatel Prezes wygłasza krótkie przemówienie i wzywa obecnych do uczczenia pamięci Marszałka przez zachowanie jednominutowej ciszy.

Następnie skarbnik Zarządu Głównego ob. płk. Gluth-Nowowiejski odczytuje proponowane przez Zarząd wnioski dotyczące sposobu i form uczczenia pamięci Komendanta przez Związek Strzelecki. Wnioski przyjęto jednogłośnie — brzmią one, jak następuje:

1. Związek Strzelecki oddaje do dyspozycji Pana Prezydenta R. P., jako przewodniczącego Komitetu Utrwalenia pamięci Komendanta 300.000 par rąk strzeleckich do pracy w roku bieżącym.

2. Związek Strzelecki zawiesza na ten czas mniej ważne imprezy, kursy i zawody.

3. Wszystkie powiaty Z. S. biorą czynny udział w sypaniu kopca Marszałka Piłsudskiego, przysyłając na Sowiniec do dyspozycji Kierownictwa Robót tylu strzelców, i na taki okres czasu jak to ustali Komitet Sypania Kopca — z tem jednak, aby wszystkie powiaty Z. S. mogły oddać hołd Komendantowi.

4. Po wieczne czasy rocznica śmierci Komendanta ma być w Związku Strzeleckim uroczyście święcona według programu opracowanego przez Zarząd Główny Z. S.

Skolei Rada Naczelna wśród uroczystej ciszy wysłuchuje tekstów depesz wysyłanych do Pani Marszałkowej Piłsudskiej, gen. Rydza-Śmigłego i premjera Sławka, poczem ob. prezes Paschalski zamyka żałobne posiedzenie Rady Naczelnej Z. S. Wszyscy opuszczają salę i ustawiają się przed domem w długą kolumnę czwórkową, aby z pamiętnych Oleandrów, wzdłuż błoń krakowskich ruszyć na Wawel, aby tam, w krypcie św. Leonarda złożyć Komendantowi ostatni meldunek strzelecki.



Rada Naczelna Z. S. w drodze na Wawel.



W godzinach popołudniowych członkowie Rady Naczelnej wzięli udział w sypaniu kopca na Sowińcu. Na zdjęciu Komendant Główny Z. S. ob. ppłk. Frydrych sypie ziemię do taczki.

Pani Marszałkowa
Aleksandra Piłsudska

Warszawa—Belweder.

Rada Naczelna Związku Strzeleckiego na Uroczystem Żałobnem Zebraniu w historycznych Oleandrach, przyłączając się do współczucia całego Narodu dla Dostojnej Pani, zapewnia Ją, że w sercach wszystkich strzelców wiecznie żyć będzie Wielkość Komendanta.

RADA NACZELNA Z. S.



Ob. Prezes Paschalski wygłasza przemówienie, na żałobnem posiedzeniu Rady Naczelnej Z. S. Obok stoi ob. płk. Gluth-Nowowiejski i ob. Komendant Gł. M. Frydrych.

Generał Dywizji — Edward Rydz-Śmigły
Generalny Inspektor Sił Zbrojnych
Warszawa

Rada Naczelna Związku Strzeleckiego na Uroczystem Żałobnem Zebraniu w historycznych Oleandrach, melduje Panu Generałowi, Wysokiemu Protektorowi Związku Strzeleckiego, że Organizacja nasza niezłomnie trwać będzie na straży ideałów swego Pierwszego Komendanta.

RADA NACZELNA Z. S.

Pan Premjer
Pułkownik Walery Sławek
Warszawa.

Rada Naczelna Związku Strzeleckiego na Uroczystem Żałobnem Zebraniu w historycznych Oleandrach, zapewnia Pana Premjera, że w serca członków Związku Strzeleckiego padły głęboko wskazania naszego Pierwszego Komendanta, nakazujące dążenie do wielkości Państwa.

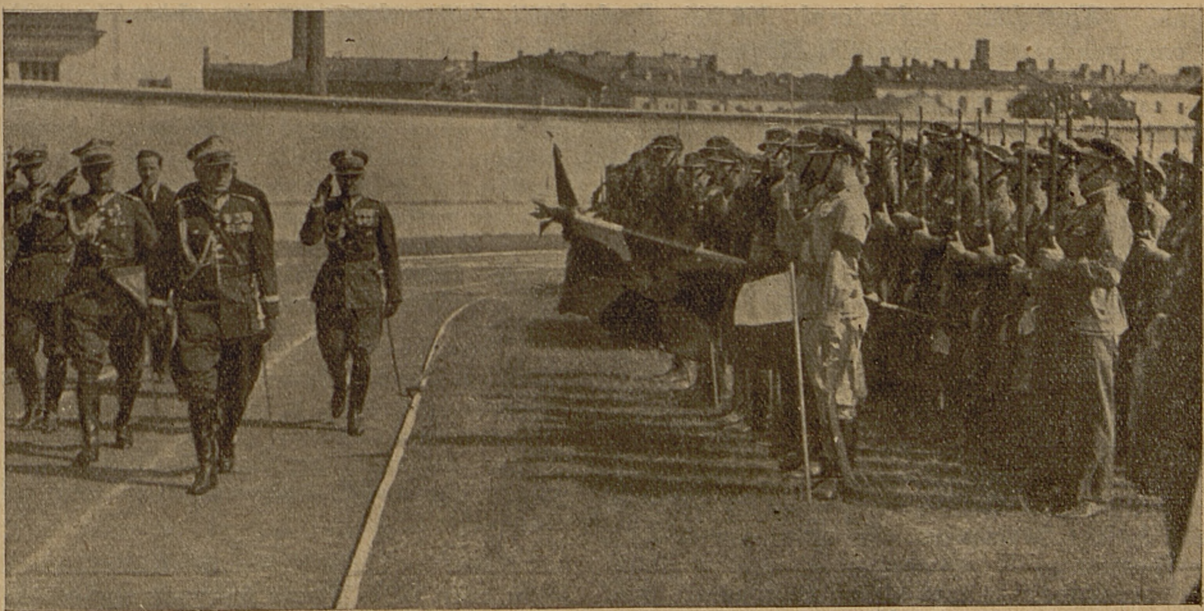
RADA NACZELNA Z. S.

ORGANIZACJE P. W. I SPORT W HOŁDZIE MARSZAŁKOWI PIŁSUDSKIEMU

Staraniem organizacyj p. w., w. f. i związków sportowych, na stadjonie Wojska Polskiego odbyła się uroczysta Msza Św. polowa celebrowana przez ks. biskupa polowego Gawlinę.

Od rana ciągnęły na stadjon zwarte oddziały młodzieży, delegacje ze sztandarami oraz liczne tłumy publiczności.

Na zalanej słońcem przestrzeni wielkiego boiska ustawiła się w trzech grupach armja młodzieży. W pierwszej grupie stanęło 8 bataljo-



Gen. Rydz - Śmigły przechodzi przed frontem bataljonów strzeleckich.

nów hufców szkolnych p. w. z kompanją chorągwianą junaków pod bronią, chorągwie żeńska i męska Zw. Harcerstwa Polskiego, kompanja żeńska Zw. Strzeleckiego i 4 bataljony strzelców. Drugą grupę tworzyło 8 bataljonów Zw. Rezerwistów, 5 kompanij p. w. kolejowego z chorągwią, oraz bataljon p. w. pocztowego, którego kompanja chorągwiana wystąpiła w pełnem uzbrojeniu i w hełmach. W trzeciej grupie stanęli sportowcy — zawodnicy oraz władze klubów i związków sportowych.

Na młodych twarzach malowało się skupienie, odczucie powagi chwili. Na środku krytych trybun ustawiono ołtarz polowy. Srebrne skrzydła husarskie otaczały go dokoła. Z pod dachu spływały trzy długie festony. Na szczycie środkowego widniał wielki orzeł strzelecki a u dołu, tuż nad ołtarzem, inicjały „J. P." spowite kirem. Poniżej ołtarza błękitniały wstęgi o barwach „Virtuti Militari".

Po obu stronach ołtarza — przewiązane krepą niezliczone chorągwie, sztandary i proporce związków i organizacyj. Między ołtarzem a oddziałami młodzieży, na okrytym purpurą cokole, wśród zieleni i chorągwi związków b. wojskowych stało popiersie Marszałka Piłsudskiego. W głębi, przed popiersiem zajęli miejsca przedstawiciele władz z min. spraw wewn. Zyndram - Kościałkowskim, min. poczt i telegr. Kalińskim, min. komunikacji Butkiewiczem, woj. Jaroszewiczem, prezydentem miasta Starzyńskim i liczni członkowie izb ustawodawczych.

Przybyli również weterani z 1863 roku.

O godz. 9-ej na uroczystości przybył Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, gen. E. Rydz-Śmigły w towarzystwie kierownika M. S. Wojsk. gen. Kasprzyckiego, gen. Wieniawy-Długoszowskiego, gen. Kołłątaj-Srzednickiego i gen. Zamorskiego oraz grupy wyższych oficerów.

Przy dźwiękach hymnu państwowego podniesiono na maszt chorągiew narodową, spowitą kirem, poczem gen. Rydz-Śmigły w otoczeniu generalicji przeszedł przed szeregami, witając zebrane oddziały.

Po powitaniu rozpoczęła się Msza Św., którą celebrował ks. biskup polowy Gawlina.

W czasie Mszy orkiestra p. w. kolejowego wykonała szereg utworów żałobnych, a chór reprezentacyjny Zw. Strzeleckiego odśpiewał kilka pieśni kościelnych, w tem pierwszy raz śpiewaną pieśń „Przysięgę" do której słowa wzięte są z kazania ks. biskupa Gawliny, wygłoszonego w katedrze w czasie pogrzebu Marszałka, melodję skomponował prof. Mierzejewski.

Po mszy nastąpił najbardziej przejmujący moment, kiedy tysiące ust młodzieńczych powtarzało słowa apelu:

„Marszałek Piłsudski umarł ciałem, ale żyje duchem w sercach naszych i żyć będzie wiecznie. Pamiętajmy i czyńmy wszystko, by zgodnie z Jego nakazem utrwalać wielkość i chwałę Polski".

Poczem przy dźwiękach hymnu narodowego opuszczono chorągiew państwową. Uroczystość zakończono odegraniem marsza „Pierwszej Brygady".

NA ŚWIĘTO KAITSELIITU

Kaitseliidu pidupäeval 300.000 Poola kütti hüüavad vägeva ja südamliku „elagu" oma vennasorganisatsioonile. Elagu Eesti, elagu Eesti Kaitseliit!

Estonja ze względu na swoje szczególne położenie geograficzne wymaga od obywateli wielkiego wysiłku, wytężonej pracy. Przyroda północna, ostry klimat, kształtują charaktery jej mieszkańców. Ciężka praca zrobiła z nich ludzi energicznych i pracowitych. Chwile odpoczynku są rzadkie, a większość z nich to narodowe święta, które łączą cały lud estoński w jedną wielką rodzinę. Dla członków Kaitseliitu najważniejsze są: Święto Niepodległości i Rocznica Kaitseliitu. Niestety dnie te wypadają w porze zimowej, kiedy warunki atmosferyczne nie sprzyjają urządzaniu większych uroczystości publicznych. Z tego powodu w zeszłym roku postanowiono w Estonji czcić dzień 23 czerwca jako Święto Zwycięstwa. W dniu tym Estonja przypomina sobie zwycięstwa z dalszej i bliższej przeszłości, a specjalnie zwycięstwo nad odwiecznym wrogiem — Niemcami.

Również i Kaitseliit od roku 1926 obchodzi podczas lata swoje Święto. W roku bieżącym postanowiono połączyć oba święta, obchodząc je jednego dnia, aby zadokumentować tem nierozerwalną więź Organizacji z Narodem, oraz przypomnieć zasługi Kaitseliitu w walkach o odzyskanie Niepodległości. W tym roku święto to będzie jednocześnie powtórzeniem obchodu dziesięciolecia odrodzenia Kaitseliitu.

Doroczne te święta mają dla życia organizacyjnego Kaitseliitu bardzo duże znaczenie; — stanowią przegląd rocznego dorobku i dodają energji do dalszej pracy ku chwale ojczyzny. Ogromna popularność Kaitseliitu sprawia, że jego święto jest zarazem świętem całego narodu.

Pierwszy obchód święta Kaitseliitu odbył się w roku 1926. Poraz pierwszy społeczeństwo zobaczyło w całej masie karne szeregi ochotniczych obrońców ojczyzny. Program tego święta



Oficerowie Kaitseliitu podczas zawodów strzeleckich.

obejmował zawody sportowe, strzeleckie i pokazy tańców narodowych.

Pierwsze to święto wywarło na szerokich masach społeczeństwa ogromne wrażenie, oraz spotkało się z wielkiem uznaniem sfer rządowych. Wobec tego postanowiono obchodzić je corocznie w innej miejscowości. W roku 1927 odbyło się w Tartu, w obecności licznych gości zagranicznych z Łotwy, Finlandji oraz przedstawicieli Związku Strzeleckiego z Polski.

Z roku na rok program święta rozszerza się. Stworzone w międzyczasie podorganizacje Kaitseliitu: oddziały żeńskie, „młode orły", „córki ojczyzny" biorą w nich czynny udział. Święto organizacyjne daje możność zarówno jej członkom jak i obywatelom z poza organizacji obserwować wykonaną pracę. W dniu tym odbywają się Korespondencyjne Zawody Strzeleckie między Kaitseliitem a Związkiem Strzeleckim.

W tym roku ma zjechać na te święta do Tallinna przeszło 10 tys. członków organizacji, którzy z polecenia rządu estońskiego będą korzystać z bezpłatnych przejazdów.

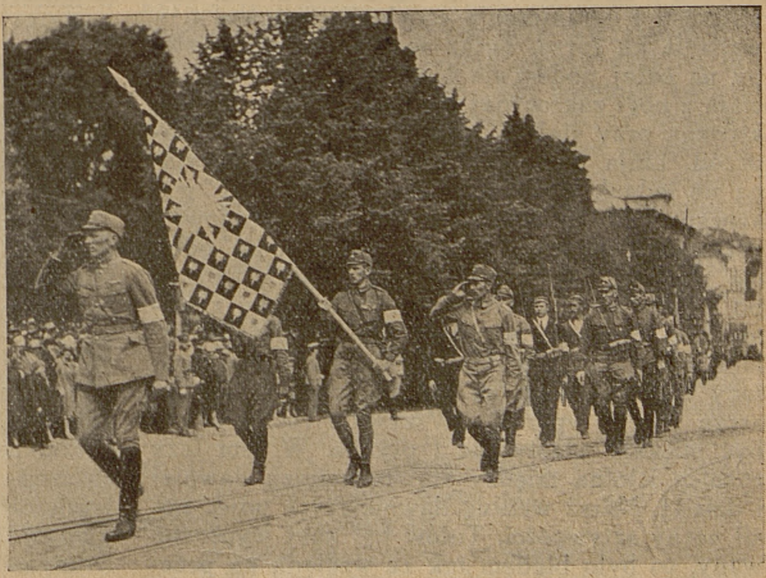
23 czerwca b. r. odbędzie się w Tallinnie na Placu Niepodległości wielka defilada oddziałów Kaitseliitu z całego kraju. Na tymże Placu Niepodległości odbyła się 24 lutego 1920 r. pierwsza defilada niepodległej Estonji, na której gen. Laidoner zameldował rządowi, że Estonja jest wolna od bolszewików.

Przeważną część programu Święta Kaitseliitu stanowią zawody, z których najważniejsze są zawody strzeleckie. Na tem polu Kaitseliit wykazał duże postępy. Wysoki poziom strzelectwa w Estonji jest dziełem prawie wyłącznie Kaitseliitu, którego członkowie z największym zapałem oddają się się temu sportowi. Od r. 1933 do 1935 liczba strzelców wyborowych wzrosła z 23% na 34,7%. Obecnie Kaitseliit posiada na 32.600 członków—563 strzelnice. Z jego też inicjatywy powstały, gromadzące w swoich szeregach najlepszych strzelców—„Kluby Strzelania". W ramach Święta odbywają się ponadto zawody lekkoatletyczne, zawody o charakterze wojskowym i demonstracje nowoutworzonych oddziałów morskich w zatoce Tallińskiej. Młode Orły urządzają jubileuszowy obóz wyszkoleniowy pod Tallinnem. oddziały żeńskie organizują przedstawienia.

Dzień 23 czerwca jest punktem kulminacyjnym uroczystości, w której bierze udział cała ludność Tallinna wraz z gośćmi. Wieczorem przy dźwiękach pieśni zapalają się „ognie zwycięstwa".

W dniu tym całe miasto udekorowane jest flagami. Na dworcu ogromny ruch. Jeden pociąg za drugim przywozi, umundurowanych członków Kaitseliitu i licznych gości. Tu widać włościan o opalonych twarzach, tam znów maszeruje oddział prowincjonalny przy dźwiękach orkiestry. Nierzadko widzimy brodatego włościanina w zniszczonym wyblakłym mundurze. który niesie ostrożnie karabin. Podszedłszy bliżej widzimy na piersi tego 60-letniego zawodnika cały szereg odznak za strzelanie. Wszyscy ci i wiele innych, którzy jeszcze przyjadą, albo już są na miejscu, będą walczyć o palmę zwycięstwa, o miano wyborowego strzelca. Służbę przewodników pełnią sprawnie. przejęte ważnością swej misji, Młode Orły.

Po skończonem święcie echa jego długo jeszcze żyją w oddziałach. Wszyscy wspominają zawody i starannie przygotowują się na rok przyszły. Każdy członek Kaitseliitu pragnie, aby właśnie jego oddział zwyciężył.



Kaitseliit na defiladzie w dniu święta narodowego.

W dniu święta bratniego i serdecznie z nami zaprzyjaźnionego Kaitseliitu, 300 tysięcy polskich strzelców łączy się z nimi we wspólnej radości i dumie narodowej. Szczerym i pełnym wyrazem uczuć Związku Strzeleckiego wobec naszych estońskich towarzyszy broni będzie udział w ich święcie naszego Komendanta Głównego ob. ppułk. Marjana Frydrycha, który specjalnie w tym celu udaje się do Estonji.

Ze swej strony możemy tylko wznieść serdeczny i potężny okrzyk „Niech żyje Estonja! Niech żyje bratni Kaitseliit", a ten prosty, żołnierski okrzyk niech będzie wyrazicielem naszych głębokich uczuć.

Kpt. JÓZEF BARAN
Instr. C. I. W. F. w Warszawie

UCZMY SIĘ MASZEROWAĆ

(Znaczenie marszu jako ćwiczenia przysposobienia wojskowego)

Praca tułowia, rąk i nóg.

Tułów powinien być lekko pochylony do przodu i nie wahać się na boki.

Należy odróżnić technikę kroku gimnastycznego od tego, jaki bywa używany w marszach zwykłych i z obciążeniem. Praca bark i ramion jest ogromnie ważna. Ręce zwisają swobodnie w stawach barkowych. Przedramię tworzy z ramieniem kąt lekko otwarty (około 140°). Wymach ramion powinien być miękki i płynny, a nie przesadnie energiczny, jak to twierdzono i ćwiczono często niedawno, a zadaniem jego jest ułatwienie skrętowej pracy tułowia, która ułatwia znowu wykonanie kroku.

Unikać należy wahania tułowia na boki, które jest dużym błędem, jako przeciwne kierunkowi marszu i bardzo hamuje szybkość poruszania się. Przenoszenie nogi jest niemniej ważne. Stopa powinna być prowadzona jaknajbliżej nad ziemią. Noga idąca do przodu, lekko ugięta w stawie kolanowym, winna być przeniesiona ruchem wahadłowym, jaknajkrótszą drogą do przodu. Staw kolanowy należy następnie wyprostować i w chwili lekkiego postawienia pięty na ziemi nieco zgiąć dla mniejszego wstrząsu i ograniczenia oscylacji pionowej t. j. wahania ku górze. Teraz następuje oparcie stopy na całej podeszwie i przeniesienie ciężaru ciała z nogi zakrocznej (będącej w tyle) na wykroczną przy stałem pochyleniu tułowia naprzód. Linja pionowa ciężaru ciała nie powinna się jednak wychylać poza stopę nogi wykrocznej. Po przeniesieniu nogi ku przodowi i ustawieniu jej lekko na pięcie, następnie odbicie się nogi zakrocznej. Skręt biodra wprzód po stronie nogi wykrocznej i ruch barku z wymachem ramienia wydłuża krok i ułatwia balans ciała, jak również równocześnie maszerujący z obciążeniem na plecach pochyla się jeszcze więcej wprzód. Wszystkie ruchy winny być miękkie, elastyczne i płynne. W tem leży różnica istotna między stylem marszu dawniej i dzisiaj. Marsz według dawniejszych pojęć nosił cechy sztywności. Tułów był zbyt wyprostowany, co było błędem tak ze względu na przenoszenie środka ciężkości do przodu, jak również, co z tem pozostaje w związku, zwiększenie długości kroku. Ruch ramion ugiętych pod kątem prostym był zbyt energiczny i również sztywny, co zatem męczący. Wreszcie praca nóg była również nieekonomiczna. Nogi były zbyt wyprostowane, przenoszone sztywnie do przodu. Chód ten jest może piękny dla oka, ale męczący, a więc nieekonomiczny, zwłaszcza w marszu z obciążeniem.

Ta forma chodu miała zastosowanie w chodzie o charakterze wybitnie sportowym, w lekkiem lekko-atletycznem wyekwipowaniu, przez jednostki wybitnie uzdolnione. Stwierdzamy jednak, nie wchodząc bliżej w krytykę rzeczową tego stylu, że jest on męczący i dla ćwiczeń marszowych zespołu się nie nadaje. Jeżeli marsz ma być dostępny masom, musi męczyć jaknajmniej. Nowy więc styl marszu, który podajemy ogólnie, jest oparty na tych zasadach, które brzmią: miękkość, elastyczność i płynność ruchu.

Niesienie karabinu.

Karabin najlepiej jest nieść przewieszony przez plecy po kawaleryjsku.

Najważniejsze wskazówki hygieniczne,

w marszu zamkniemy w następujących przykazaniach:

1) Nie zmieniać djety. Jeść 2 godziny przed marszem. Jadać regularnie. Spać najmniej 8 godzin. W czasie marszu można pić ciepłą herbatę, a w razie głodu jeść bułkę z masłem.

2) Nie pić i nie palić.

3) Ciało trzymać czysto (kąpiele ew. masarze). Nogi zwłaszcza muszą być pielęgnowane wzorowo tak przed marszem (mycie, natłuszczenie), jak i po marszu (mycie).

4) Obuwie nosić miękkie, wygodne.

Zaprawa.

Mamy na myśli zaprawę zespołową. Przyjmujemy, że zawodnicy są już zbadani przez lekarza, uznani za zdolnych i odpowiednich do ćwiczeń. Drużyna musi posiadać kilku rezerwowych ćwiczących stale, aby na wypadek choroby w drużynie znalazł się zawsze zastępca. Drużyna musi trenować zawsze razem. Zgranie jest tu rzeczą ogromnie ważną. Ćwiczeniami kieruje kierownik drużyny.

W czasie marszu najlepiej jest maszerować w dwójkach, gdyż w ten sposób najłatwiej jest ominąć przeszkody w marszu. W pierwszej i ostatniej dwójce maszerują najlepsi zawodnicy, w środku zaś w każdej dwójce idzie dobry zawodnik ze słabszym. W ten sposób silniejsi podtrzymują na duchu słabszych. Zależnie od tego, czy drużyna ćwiczy stale, czy też dorywczo poza pracą zawodową, układa się rozkład ćwiczeń marszowych. Ponieważ rzadko się zdarzy, aby drużyna mogła przez dłuższy czas poświęcić się jedynie zaprawie marszu, podamy rozkład ćwiczeń dla zaprawy dorywczej. Zostało przyjęte, że okres 6-cio tygodniowy jest tym czasem, w którym można się przygotować dość dobrze do intensywniejszego marszu.

Ważną jest rzeczą odbycie marszów odpowiednio długich w stosunku do dystansu, na jakim mamy startować. Kilka ćwiczeń marszowych powinno przekroczyć tę normę. Daje to gwarancję, że drużyna przetrzyma dystans.

Przy marszach ponad 30 klm. należy zarządzić odpoczynek 10 — 15 minut w ciepłym lokalu, gdy zaś niema lokalu, odpoczywać w marszu zwalniając tempo do minimum. Podamy poniżej 2 rozkłady zaprawy dla drużyny na 1 etap marszu i na kilka etapów.

a) *Rozkład zaprawy do marszu 40 klm. (jeden etap).*

1-szy tydzień — 2 dni ćwiczeń dowolne 15 klm. i 25 klm. Tempo dostosować do najsłabszych. Po połowie trasy, krótki 15 — 10 minut. wypoczynek marszem.

2-gi tydzień — 2 marsze z karabinem — 20 — 30 klm., zwiększając tempo według najsłabszych.

3-ci tydzień — 3 marsze z karabinem — 25 — 30 — 35 klm. Tempo dyktuje kierownik zależnie od wyników pierwszych 2-ch tygodni, starając się zbliżyć do normy 140 kroków na minutę.

4-ty tydzień — jak 3-ci tydzień.

5-ty tydzień — 3 marsze z karabinem — 35, 30, 45 klm. Drugi marsz ma być wolniejszy. Tempo znowu wzmagać zależnie od obserwacji z ub. tygodnia. W razie zmęczenia lekkiego drużyny 2-i dzień marszu ma być jeszcze krótszy (20 klm.) Natomiast 3-ci marsz musi być pełny.

6-ty tydzień — 2 marsze z karabinem — 45 klm. — 25 klm. Pierwszy marsz ma być sprawdzianem przygotowania i tempa, które winno być możliwie maksymalne. W razie zmęczenia można zwolnić ostatnie 5 klm. Przed zawodami 3 dni wypoczynku.



Dziarskim krokiem podążają drużyny do celu...

b) *Rozkład zaprawy do marszu kilkuetapowego (3 etapy 44, 40, 38 klm.) Marsz Szlakiem Kadrówki.*

Dnie w tygodniu dowolne.

1-szy tydzień — 2 marsze (zawsze z karabinem) 15 — 25 klm.

2-gi tydzień — 2 marsze 20 — 35 klm.

Pierwsze 2 tygodnie podobnie jak w poprzedniej tabeli są próbą wytrzymałości zawodników i doborem kroku i tempa.

3-ci tydzień — 3 marsze — 30, 35, 30 klm.

4-ty tydzień — jak 3-ci tydzień, z tem, że tempo podnosi się stale, zależnie od przygotowania ćwiczących.

5-ty tydzień — 35, 50, 35 klm.

6-ty tydzień — 50, 35 klm.

Oczywiście są to tylko przykłady jak powinno się układać normy marszu. Zasady te przewidują, że pierwsze 2 tygodnie są przygotowaniem i winny być lżejsze, następnie 3 tygodnie mają być intensywne, a wreszcie ostatni tydzień ma mieć jeden marsz intensywny, a jeden lekki. 2—3 marsze winny przekroczyć maksymalny dystans, na jakim drużyna będzie startować, a to dla wyrobienia wytrzymałości. Według tego wzoru można ułożyć rozkład do każdego marszu. O ile czas treningu będzie dłuższy, zwiększa się również okres wstępny do 3-ch, a nawet 4-ch tygodni, lecz więcej nie jest konieczne. Najlepiej, aby trening najdłuższego marszu wypadł przed niedzielą lub dniem odpoczynku.

Badania okresowe zawodników w czasie ćwiczeń są rzeczą konieczną. Przemęczonych należy usuwać z treningu.

Oczywiście dodawać tu nie trzeba, że przygotowanie ogólne organizmu za pomocą gimnastyki i gier sportowych przed rozpoczęciem treningu marszowego jest dla fizycznej kondycji drużyny rzeczą bardzo cenną. Podczas samej zaprawy marszowej niema już na to i czasu i zawodnicy nie mają sił.

Wyjazd na zawody powinien być podjęty już 2 dni wcześniej, podróż bowiem osłabia i obniża formę.

Oczywiście wszystkie te porady dadzą się praktycznie zastosować nietylko do drużyn, które startują w zawodach, ale również do każdych ćwiczeń w marszu, które są podstawą przysposobienia wojskowego. Przeciwnie chodzi nam o to, aby ćwiczenia w marszach były uprawiane regularnie, jako cel sam w sobie, jako ćwiczenia konieczne dla tego, kto chce godnie nosić karabin na ramieniu, a nie tylko wówczas, gdy ma się brać udział w zawodach. Słowem, kończąc artykuł chcielibyśmy, aby każdy strzelec rozumiejąc należycie wartość marszu w nowoczesnem wojowaniu, ćwiczył się w nim okresowo. Dewizą każdego powinno być, aby móc wykonać marsz 40-o kilometrowy w ciągu dnia z karabinem na ramieniu, prawidłowym krokiem, w tempie 4 klm. na godzinę.

Z TYGODNIA

OGNISKA NA GRANICY WOKÓŁ CAŁEJ POLSKI.

W niedzielę o godz. 20.45 na całem pograniczu Rzeczypospolitej odbyła się podniosła uroczystość żałobna ku czci Marszałka Piłsudskiego zorganizowana przez K. O. P. i Straż Graniczną.

Wzdłuż granicy dokoła Rzplitej na długości 5.500 km. zapłonęły ogniska w liczbie przeszło 800. Przy ogniskach zostały odczytane: orędzie P. Prezydenta z dn. 12 maja oraz odnośne rozkazy dowódcy K. O. P. i komendanta Straży Granicznej, poczem nastąpiła uroczysta chwila 3-minutowej ciszy, po której cała zebrana przy ogniskach ludność, oddziały K. O. P., Straży Granicznej, przedstawiciele władz miejscowych, instytucyj społecznych, nauczycielstwo i dziatwa szkolna złożyli uroczyste ślubowanie:

„Zebrani przy słupach granicznych Rzeczypospolitej Polskiej, by z najdalszych rubieży wziąć ziemię na kopiec, usypany ku czci Twojej pod Krakowem na Sowińcu, ślubujemy Ci Ukochany Wodzu wiernie stać na straży wywalczonych ofiarą całego Twojego życia granic, pracować w myśl Twoich wielkich wskazań z poświęceniem i wytrwaniem dla ugruntowania potęgi i mocarstwowego rozwoju Rzplitej. Niczego z pozostawionej Twojej wielkiej spuścizny nie uronić, w potrzebie raczej zginąć, niż do obniżenia wielkości Ojczyzny dopuścić. Tak nam dopomóż Bóg".

Po złożeniu ślubowania nastąpiło pobranie ziemi do specjalnych woreczków przez zebraną ludność. Ziemię tę zawiozą do Krakowa delegacje ze wszystkich baonów K. O. P. Uroczystość wsypania ziemi z woreczków do jednej wspólnej urny nastąpi w dn. 20 czerwca r. b.

WYJAZD MARSZAŁKOWEJ PIŁSUDSKIEJ DO RUMUNJI.

W dniu 15-tym b. m. o godz. 3-ej min. 30 popołudniu pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska z córkami Wandą i Jadwigą wyjechała na trzytygodniowy wypoczynek do Rumunji. Pani Marszałkowa udaje się do miejscowości Burnaz nad morzem Czarnem, w południowej Besarabji.

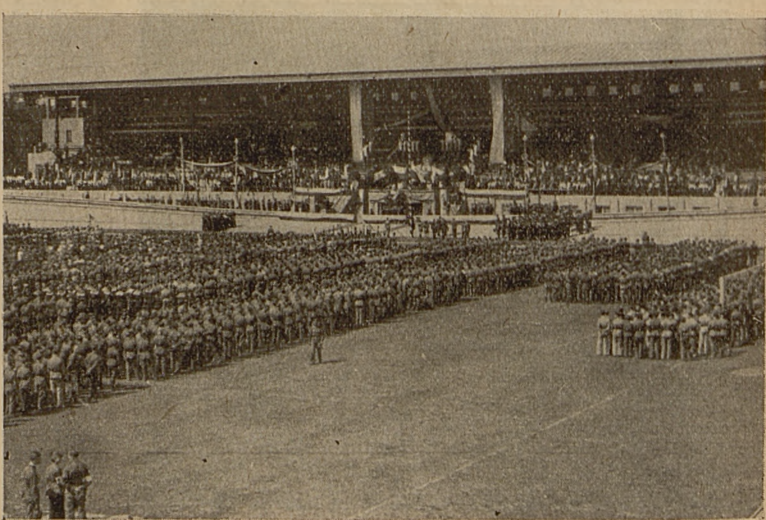
HOŁD AUTOMOBILISTÓW DLA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Na zainicjowany przez Krakowski Klub Automobilowy zjazd automobilistów do Krakowa, celem złożenia hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu i wzięcia udziału w sypaniu kopca na Sowińcu, przybyło łącznie około 200 samochodów i motocykli.

Najliczniej reprezentowane było woj. krakowskie. Z 2 bataljonu pociągów pancernych i czołgów w Niepołomicach przybyło 16 samochodów i motycykli. Pomorski Klub Automobilowy przysłał delegację na 5 maszynach. Delegacja przywiozła ziemię z Bydgoszczy, Torunia i piasek nadmorski z Gdyni. Automobilklub Wlkp. przesłał sztafetę z 7 maszyn, wołyński K. A. przysłał delegację oraz ziemię z góry pod Kostiuchnówką. Przywieziono także ziemię z zamku dubieńskiego, jedynej twierdzy na wschodnich granicach Polski, która nigdy nie była zdobytą, wytrzymując najazdy wojen tatarskich i kozackich.

Pozatem reprezentowane były automobilkluby: wileński, śląski, łódzki oraz małopolski ze Lwowa. Około 200 samochodów zgromadziło się na rynku krakowskim, skąd olbrzymim korowodem uczestnicy zjazdu wyruszyli na Wawel, celem złożenia hołdu w krypcie Marszałka Piłsudskiego.

W godzinach popołudniowych uczestnicy zjazdu udali się samochodami na Sowiniec, gdzie złożono pamiątkowe dokumenty i listy, a także ozdobne proporczyki klubowe, przywiezione przez oficjalne delegacje wszystkich klubów oraz wsypano do wnętrza kopca pod płytę marmurową ziemię, przywiezioną z miejsc pamiątkowych. Następnie uczestnicy zjazdu wzięli udział w gremjalnem sypaniu kopca. Szereg klubów zagranicznych i liczni au-



Ogólny widok na stadjon W. P. w czasie uroczystości żałobnych.



Do Olimpjady trzeba się starannie przygotować...

tomobiliści, którzy na zjazd nie mogli przybyć, nadesłali pisma, w których jednoczą się ze zjazdem w hołdzie dla Marszałka Piłsudskiego.

W ROCZNICĘ ZABÓJSTWA MIN. PIERACKIEGO.

W sobotę, dn. 15 b. m., w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. gen. bryg. Bronisława Pierackiego, ministra spraw wewnętrznych, zostało odprawione w kościele św. Krzyża uroczyste nabożeństwo żałobne. Pośrodku kościoła ustawiono wśród zieleni symboliczny katafalk, wokół którego ustawiły się poczty sztandarowe organizacyj b. wojskowych i P. W. z pocztem sztandarowym Związku Legjonistów i P. O. W. na czele.

Żałobną mszę św. odprawił ks. prałat Popławski w asyście duchowieństwa.

Na nabożeństwie obecni byli wszyscy członkowie Rządu z premjerem W. Sławkiem na czele, marszałkowie Sejmu i Senatu, b. premjerzy J. Jędrzejewicz i L. Kozłowski, prezes N. I. K., gen. dr. Krzemieński, prezes Sądu Najwyższego, Supiński, prezes Najw. Tryb. Admin. dr. Hełczyński, podsekretarze stanu, generalicja, komendant główny policji, gen. Zamorski, prezydent m. st. Warszawy Starzyński, przedstawiciele władz państwowych, samorządowych oraz przedstawiciele wielu instytucyj i organizacyj społecznych.

Podczas nabożeństwa pienia religijne wykonał chór opery pod dyrekcją Maklakiewicza.

Nabożeństwa żałobne za duszę ś. p. ministra Br. Pierackiego odprawione były również we wszystkich miastach wojewódzkich Rzeczypospolitej. Na nabożeństwach tych obecni byli przedstawiciele władz. instytucyj samorządowych, organizacyj społecznych oraz społeczeństwa.

ZIEMIA Z MIEJSCA STRACEŃ NA KOPIEC MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Powróciła do Warszawy sztafeta motocyklowa Związku Strzeleckiego, która w liczbie 10 maszyn woziła ziemię z miejsca straceń w Cytadeli Warszawskiej na kopiec Wodza Narodu, — Marszałka Józefa Piłsudskiego, wznoszony na Sowińcu pod Krakowem.

Na Sowińcu, gdzie nastąpiło złożenie urny z ziemią, strzelcy — motocykliści wzięli udział w sypaniu kopca. poczem nastąpił wyjazd z Krakowa.

NA TRASIE PRÓBNEGO CHODU 25 KLM.

Jak już swego czasu pisaliśmy szykujemy się, jeśli siły pozwolą, do marszu 50 km. na Olimpjadę berlińską w roku 1936. Pierwszą próbą tego przygotowania to próba chodu na 25 km. zorganizowana z polecenia K-dy Głównej przez Okręg Warszawski na trasie 25 km. w ostatnią niedzielę w Warszawie.

Próba ta, w naszem mniemaniu udana, nie dała w całości rezultatów, jakie chcielibyśmy u naszych czołowych zawodników widzieć.

Przyczyn tego należy szukać w małem zainteresowaniu poszczególnych okręgów i podokręgów nakazanym marszem, jak również w pewnych mankamentach trasowych w postaci niezbyt idealnej na taką próbę trasy, mianowicie przebiegu więcej niż 1/3 trasy „kociemi łebkami", względnie innemi niezbyt dodatnio na szybkość marszu wpływającemi drogami, jak również w temperaturze z powodu późnego rozpoczęcia marszu, który zawodnicy ukończyli w skwarne południe.

Pisaliśmy również w „Strzelcu", że spodziewamy się wyników poniżej 2 godz. 10 min. Warunki na jakie chód natrafił zepchnęły ten czas do 2 godz. 17 min., który w tych warunkach należy uważać za dobry.

Poza samym wynikiem uwidoczniło się jak na dłoni, że zawodnicy nasi z małemi wyjątkami nie odróżniają marszu od chodu lekkoatletycznego uważając oba za jedno i to samo.

Otóż musimy tu wytłumaczyć, że jest w tem duża różnica. W chodzie należy iść jak przepis karze prawie, że na sztywnych nogach, prostując możliwie idealnie odbijającą i stawianą nogę, w przeciwieństwie do marszu zespołowego, w którym zespoły mają swój własny sposób maszerowania, gdzie wybitną rolę odgrywa chód o zgiętych kolanach bez wybitnego prostowania tychże przy od-



Na trasie chodu 25 klm.

bijaniu i stawianiu nogi na piętę. Sędziowie musieli wielu zawodników wycofać, którzy tego przepisu nie przestrzegali wzgl. tak dalece nawykli do chodzenia o ugiętych nogach, że zapominali z własną szkodą, o obowiązującym przepisie.

Czas jaki osiągnął zwycięzca można ściągnąć łatwo o jakieś 6—8 minut i będzie on wówczas wynikiem stojącym na dobrym europejskim poziomie.

Jeśli chodzi o szanse olimpijskie niezawodnie mamy je, tembardziej, że jest to konkurencja sportowa u wielu narodów nie wyzyskana i mało popularna. Do kandydatów, którzy bez zastrzeżeń mogą być wzięci w rachubę należą: Bieregowoj, który jak chce, maszeruje bardzo dobrze i bardzo poprawnie, mając pozatem odpowiedni wiek do takich wysiłków potrzebny. Drugim zawodnikiem byłby może nieco za młody Margenta, trzecim i ostatnim z tej grupy Roguski, który jakkolwiek za wolny, chodzi przepisowo. Odnośnie Krzeczkowskiego, musimy niestety zauważyć, że z powodu słabej budowy nie będzie go nigdy stać na poważniejszy wynik. Dobrze chodzi również Powierza, kolega oddziałowy Roguskiego ze „Śródmieścia", ale nie znać na nim poważniejszego treningu. Pozostała grupa zawodników, nie mając odpowiednich wzorów, nie umie chodzić przepisowo, i dla tych potrzebne są przedewszystkiem chody na bieżni z odpowiednią demonstracją dobrych zawodników.

Ponieważ chód sportowy był u nas do tego czasu zupełnie zaniedbany wskazane byłoby w bieżącym roku pod jesień urządzić międzynarodowe zawody w chodzie. by porównać naszych zawodników z zagranicznymi, oraz dać im dobre wzory do naśladowania w technice chodu.

Przechodząc do sprawozdania z samego chodu zanotujemy następujące rzeczy godne uwagi. Do zawodów stanęło 30 zawodników następujących okręgów Z. S.: Warszawa, Grodno, Kraków, Pomorze, Lwów, Lublin. Start chodu nastąpił w Piasecznie, poczem „kociemi łebkami" zawodnicy doszli do lepszej nieco szosy wilanowskiej. Z początku z powodu nieszanowania i nieznajomości przepisów chodu przeważna część niedoświadczonych zawodników podbiega — poczem po dwu ostrzeżeniach sędziowie kilku dyskwalifikują. Szereg zawodników słabszego ducha widząc, że to się rozchodzi o chód sportowy, a nie o marsz zwykły wycofało się po kilku kilometrach.

Na czoło wychodzi grupa zawodników wypróbowanych w ostatnim mistrzostwie Polski. Bieregowoj, Lis, Krzeczkowski, Margenta, Roguski, Powierza. Między temi rozgrywa się walka o czołowe miejsce. Ostatecznie na połowie trasy przed Wilanowem składa się czołowa grupa z 3 zawodników złożona, w której naprzemian prowadzą: Margenta, Krzeczkowski, Bieregowoj. Tuż przed Wilanowem Krzeczkowskiego chwyta kurcz nogi i kuleje. Za Wilanowem zaś młody Margenta musi ustąpić miejsca staremu wyjadaczowi szos Bieregowojowi, który dochodzi do mety w niezgorszym czasie 2 godz. 17 min. i 26. Spodziewaliśmy się teoretycznie wyniku 2 godz. 10 minut. Warunki jednak trasy oraz marsz między godz. 10 — 12 nie należał do najkorzystniejszych. Następne miejsca zajęli: Margenta — Warszawa, Krzeczkowski — Warszawa, Markowski — Lwów, Bogusław — Pomorze, Możdżyński — Warszawa, Kosior — Lublin, Krawczyk — Pomorze, Roguski — Warszawa, Powierza — Warszawa, Brzeziński — Warszawa, Grajda — Warszawa, Pietrzak — Warszawa, Cichoń — Kraków.

K.

NOWINY SPORTOWE

PIŁKA NOŻNA.

W zawodach międzynarodowych zespoły polskie uzyskały następujące wyniki: Liga Polska — Liga Węgierska 1 : 1. Bramka wyrównawcza padła w ostatniej chwili ze strzału Łyki. Mecz naogół obustronnie słaby.

We Lwowie reprezentację tego miasta pokonał Wrocław w stosunku 3 : 0.

W Lipsku reprezentacja polska drugiego garnituru Ligi pokonana została w wysokim stosunku 5 : 1. Jak z powyższego widać, władze piłkarstwa polskiego muszą być ostrożne z wystawianiem na jedną niedzielę aż dwuch reprezentacyj — gdyż, jak widzimy nie stać nas jeszcze na to.

LEKKA ATLETYKA.

W zawodach międzynarodowych w Paryżu zawodnicy polscy uzyskali szereg bardzo dobrych wyników. Kucharski rozprawił się pięknie z elitą długodystansowców europejskich, zajmując 1 miejsce na 800 m. w czasie 1:54,1; Heliasz wygrywa kulę rzutem zresztą bardzo słabym, jak na jego normalne rzuty — 14.88 m.; Lokajski zaś zajmuje 2-gie miejsce w rzucie oszczepem wynikiem 64.75 m.

W zawodach krajowych rozegrane mistrzostwa okręgowe dały szereg niezłych wyników, podkreślając, że wyniki prowincji coraz bardziej idą w górę. W okręgu krakowskim w konkursie oddz. Krynica zajął drugie miejsce za Cracovią w punktacji ogólnej męskiej. W ogólnej zaś męskiej i żeńskiej 3 miejsce.

Podczas lekkoatletycznych mistrzostw Warszawy, startował w biegu na 1.500 i 5.000 m. Szwed Lindgren — który w obu biegach zajął 1 miejsca w czasie 2:02 6 i 4.06,1. Szwed nie miał poważniejszych przeciwników, gdyż Noi, z którym miał rozegrać te biegi, zachorował.

TENIS.

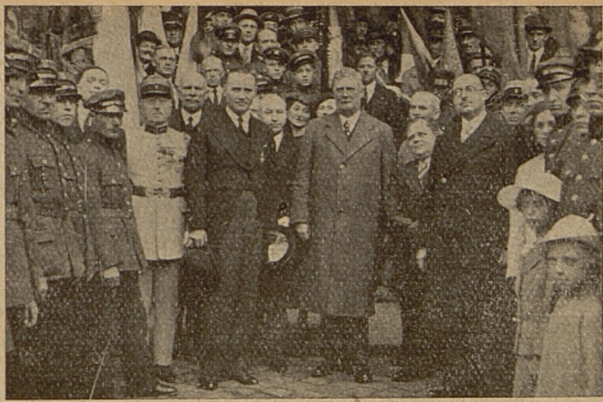
Największą sensacją tenisową świata są ostatnie wyniki w puharze Davisa. Niemcy pokonały Australję 4:1, zaś Czechosłowacja — Połud. Afrykę, z którą przed paru dniami Polska przegrała. Niewątpliwie spotkanie to będzie niezmiernie interesujące jeśli się weźmie pod uwagę ogromny nacisk Niemców na wydobycie możliwie najlepszych wyników sportowych przy każdej okazji spotkań międzynarodowych.

W mistrzostwach tenisowych Polski w grze pojedynczej mistrzem Polski został Hebda, w grze podwójnej para Brzostek-Tarłowski, która niespodziewanie wyeliminowała parę Hebda - Tłoczyński. Jak wykazał przebieg gier poziom tenisu polskiego znacznie się podniósł, tak w klasie I-szej jak też i u juniorów.

Z ŻYCIA ODDZIAŁÓW STRZELECKICH

Zgon Marszałka wywarł w całym powiecie dubieńskim bardzo silne wrażenie. Smutek i przygnębienie ogarnęły całą gromadę strzelecką po stracie Komendanta i Wielkiego Wodza Narodu. W dniu 13 maja oddziały strzeleckie DUBNO miasto i WITOSÓWKA wystawiły wartę honorową przed pomnikiem Marszałka na Zabramiu, którą trzymali przez dwie doby. W godzinach wieczornych dnia 13.V męskie i żeńskie oddziały strzeleckie wzięły udział w żałobnym apelu, gdzie przy blaskach płonących stosów odczytano Orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. W dniu 15.V w Dubnie i we wszystkich gminach odbyły się uroczystości żałobne, w których wzięły udział wszystkie oddziały Z. S. Po wysłuchaniu nabożeństwa żałobnego, strzelcy, strzelczynie i sympatycy Związku Strzeleckiego sformowali żałobny pochód z wieńcami do pomnika Marszałka, gdzie po złożeniu wieńców i okolicznościowem przemówieniu Prezesa Powiatu Z. S. ob. Bonkowicz-Sittauera nastąpiło uroczyste ślubowanie na wierność ideom Marszałka. W dniu składania prochów ś. p. Marszałka do grobów królewskich na Wawelu, we wszystkich oddziałach Z. S. odbyły się żałobne akademje, na których po odczytaniu Orędzia Pana Prezydenta Rzplitej oraz rozkazu Zarządu i Komendy Głównej Z. S. strzelcy złożyli uroczyste ślubowania. Jako delegacja powiatu na uroczystości pogrzebowe do Krakowa wyjechało 8 strzelców, oraz ob. kpt. Wysocki Pow. Z. S., jako delegat Podokręgu Z. S. „Wołyń".

Wieść straszna uderzyła w żyrardowskich strzelców, jak grom, oszołomiła ich i ogłuszyła. Przez kilka dni Oddz. Z. S. im. Lisa-Kuli w ŻYRARDOWIE niemal w komplecie zbierał się w świetlicy i w skupieniu słuchał wieści o żałobnych obchodach. Smutek, skupienie i żałoba panowały w świetlicy w miejsce zwykłej beztroskiej młodzieńczej radości. Na zbiórkach nadzwyczajnych zarządzonych w Oddziale było odczytane przed frontem przez prezesa Oddziału — dr. Skorynę, kpt. lek. rez., Orędzie Prezydenta Rzplitej i przemówienie, po którem strzelcy ślubowali dochowanie wierności idei, które pokrzepiło serca strzelców i napełniło je otuchą. Na zakończenie Oddział oddał żołnierski hołd swemu Wodzowi. Na innych zbiórkach były odczytane rozkazy Komendanta Głównego Zw. Strzel. Strzelcy przybrali kirem Sztandar oraz Godło strzeleckie i portrety Marszałka Piłsudskiego, a przed wejściem do lokalu ustawili żałobną dekorację z portretem Wodza i Godłem Strzeleckiem, wśród zieleni i opuszczonych do pół masztu, przysłoniętych kirem, flag państwowej i strzeleckiej. Delegacja strzelecka wyjeżdżała do Warszawy ze sztandarem, by oddać hołd przy trumnie Wodza w Belwederze i w katedrze. Podczas uroczystości żałobnych w Żyrardowie strzelcy wespół z oficerami rezerwy, rezerwistami i rezerwą policji państwowej, pełnili wartę honorową przy symbolicznym katafalku. Delegacja oddziału strzeleckiego w liczbie dziesięciu strzelców i czterech strzelczyń wyjechała do Warki celem złożenia hołdu swemu Wodzowi w drodze na miejsce wiecznego spoczynku na Wawelu.



Uczestnicy uroczystości żałobnych w Donai (Francja).

Zarząd Z . S. KRASNE N/USZĄ na Nadzwyczajnem Żałobnem Zebraniu po odczytaniu przez Prezesa Oddziału ob. Tomaszewskiego — Orędzia Pana Prezydenta, postanowił: wziąć udział we wszystkich manifestacjach żałobnych na tutejszym terenie, przez cały tydzień pełnić wartę honorową przy ustawionem popiersiu Komendanta, w godz. od 18.00 — 21.00, przez cały dzień 19 maja pełnić wartę honorową wraz ze wszystkiemi organizacjami o charakterze wojskowym i tegoż dnia wieczorem zakończyć uroczystości żałobne. Wszystkie te postulaty zrealizowano. Ponadto wzięto udział w uroczystościach żałobnych zorganizowanych przez Komitet Pogrzebowy, a więc w nabożeństwie żałobnem i w przemarszu przed katafalkiem w dniu 18 maja b. r. Z inicjatywy Prezesa Zarządu Oddziału Z. S. przeprowadzono kwestę publiczną na „Kopiec Marszałka Piłsudskiego" w Krakowie. Zebrane 22.44 zł. przesłane będą na ręce Komitetu budowy kopca. Dnia 19 maja wieczorem odbyła się podniosła uroczystość żałobna przed świetlicą strzelecką. Już o godz. 20 zaczęły ściągać stowarzyszenia, organizacje, przedstawiciele władz zaproszeni przez Zarząd, oraz



W dnu 13 maja strzelcy zaciągnęli wartę pod pomnikiem Marszałka Piłsudskiego w Dubnie.

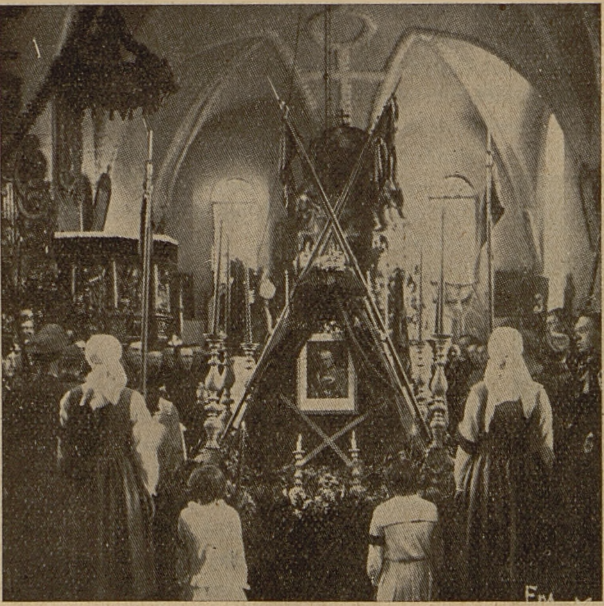
liczna publiczność — poraz ostatni chciano oddać hołd zmarłemu Marszałkowi. Przed świelicą na tle czerni i chorągwi państwowej widać popiersie Komendanta, — przed nim warta honorowa strzelców. Za chwilę ma nastąpić uroczyste, zdjęcie tejże warty. Nadchodzi poczet z „Orłem Oddziałowym" — pada komenda prezentowania broni. Po chwili Prezes Zarządu Oddziału ob. Tomaszewski — przemawia do zebranych strzelców i społeczeństwa, podkreślając, że choć zabrakło nam Przewodnika i Wodza, choć nigdy nie ujrzymy Go, już nie usłyszymy Jego rozkazów, to jednak wskazania i idee, które zaszczepił za życia — trafiły na zdrowy grunt i muszą wydać plony. Tymczasem teraz musimy zespolić się, wytężyć wszystkie swoje siły, by kontynuować nadal piękne idee Komendanta. Poczem—ślubowanie strzelców, którzy chóralnie powtarzają za Prezesem słowa: „W obliczu majestatu śmierci, przyrzekamyWodzowi Narodu, Pierwszemu Marszałkowi Polski J. Piłsudskiemu, służyć wiernie Ojczyźnie i kochać Ją tak gorącą i czystą miłością, jak Ją kochało Wielkie Serce Ojca Ojczyzny" Wśród wielkiej, niczem niezmąconej ciszy, padają mocne, zdecydowane słowa strzelców, upewniające o gotowości przestrzegania wskazań Komendanta. Następnie zbliża się najwięcej uroczysty i wzruszający moment: słychać dźwięki chopinowskiego marsza żałobnego, strzelcy prezentują broń, pochyla się „Orzeł Oddziałowy" — Prezes Zarządu Oddziału podchodzi do Popiersia Komendanta i zasłania je kirem. Wszyscy obecni w skupieniu, z obnażonemi głowami i sercami przepełnionemi smutkiem oddają ostatni hołd Zmarłemu Wodzowi.

Wieść o zgonie Pierwszego Marszałka Polski dotarła do PRZEMYŚLA wczesnym rankiem w poniedziałek, 13 maja. Już o 8-mej godz. powiaty Z. S., telefonicznie składały kondolencje w Komendzie X Okr., meldując równocześnie o żałobnych manifestacjach strzelców. Około południa otrzymała Komenda Okr. X meldunki z oddziałów wiejskich, na których wieść o zgonie Pierwszego Marszałka zrobiła wstrząsające wrażenie. Udział wszystkich strzelców w uroczystościach żałobnych urządzanych przez władze i stowarzyszenia był 100%-wy. Ponadto wszystkie oddziały złożyły ślubowanie w myśl zarządzenia Kmdta Głównego. Powiaty Mościska, Drohobycz, Sanok i Rzeszów paliły przez cały tydzień w nocy ogniska. Powiaty Rzeszów i Przemyśl wydały gazety jako nadzwyczajne wydanie Z. S. Niezależnie od tego zarządzono, by z 17-go na 18-go maja na wszystkich wzgórzach i wzniesieniach paliły się przez całą noc ogniska strzeleckie. Na uroczystości pogrzebowe do Krakowa wyjechało 50 strzelców z powiatów Drohobycz, Sam. Baonu Borysław, Sanok i Jarosław pod komendą Kmdta



Staraniem miejscowego Oddziału Z. S. wzniesiono w Wiśniowcu pomnik Marszałka Piłsudskiego.

Pow. Z. S. kpt. w st. spocz. Obrzuta oraz dwa poczty sztandarowe oddziału Przemyśl-Miasto i Rzeszów. Pozatem wielu strzelców zgłosiło chęć wyjazdu do Krakowa na własny koszt. 7 strzelców, umundurowanych wyruszyło pieszo z Łańcuta do Krakowa, prawdopodobnie i z innych powiatów podążyły mniej lub więcej liczne grupy strzelców, by oddać ostatni hołd Wodzowi Narodu i Pierwszemu Komendantowi Strzelca. W Przemyślu strzelcy wzięli udział w mszy żałobnej w Katedrze dnia 15.V, w mszy żałobnej na Prałkowcach 18.V oraz w tymże dniu w ostatniej defiladzie przed popiersiem Marszałka okrytem kirem.



W przededniu pogrzebu Marszałka zostało odprawione w Mokrsku nabożeństwo żałobne.

W przededniu pogrzebu Marszałka zostało odprawione w MOKRSKU (pow. wieluński) uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy Wodza Narodu. Mszę Świętą żałobną odprawił w kościele parafjalnym ks. mjr. Józef Próchnicki. Katafalk, przykryty purpurą dźwigał symboliczną trumnę pod flagami państwowemi. Na katafalku umieszczony był portret Marszałka Piłsudskiego, udrapowany żałobnemi wstęgami. Wartę honorową trzymali strzelcy tut. oddziału. W nabożeństwie wzięły udział wszystkie organizacje społeczne miejscowe i okolicznych wsi, dzieci szkolne, oraz miejscowa ludność. Egzekwie żałobne przy trumnie odprawił proboszcz ks. J. Próchnicki. W dniu 18 maja r. b., t. j. w dniu pogrzebu ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego członkowie Zarządu Zw. Strz. w Mokrsku udali się do Wielunia, by wziąć udział w uroczystem nabożeństwie żałobnem i manife-

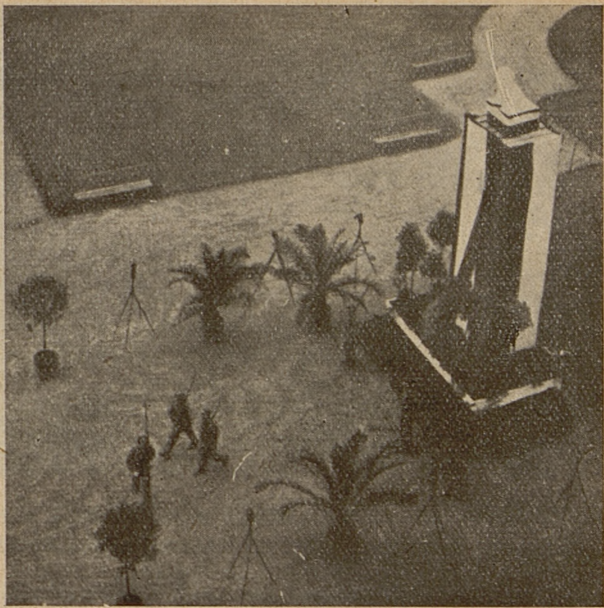
stacji żałobnej ziemi Wieluńskiej, oraz wpisać się do księgi kondolencyjnej wyłożonej w Starostwie Wieluńskiem.

Wiadomość o śmierci Marszałka przyjęta była w Związku Strzeleckim w powiecie rypińskim z głębokim żalem. Pododdziały samorzutnie, poprzedzając rozkaz Komendy, nałożyły opaski żałobne, przysłoniły w świetlicach krepą portrety ś. p. Ukochanego Wodza. Biały Dom Strzelca w RYPINIE stał się domem żałoby. W świetlicy przesłonięto okna. Przy portrecie Marszałka, przybranym czarną i purpurową materją, obstawionym kwiatami, stała honorowa warta strzelców. Dnia 13 maja w Domu Strzelca odbyło się żałobne zebranie. Wśród zupełnej ciszy Prezes Pow. Zarz. Z. S. ob. Chojnowski odczytał Orędzie P. Prezydenta Rzplitej, poczem przedstawiciele poszczególnych organizacyj złożyli wyrazy żalu po stracie Marszałka. Zarząd wysłał depeszę kondolencyjną do P. Marszałkowej. Zebranie zakończono chwilą skupionego milczenia. Dnia 14.V w świetlicy oddziału miejscowego zebrali się zaproszeni przez Zarząd z P. Starostą na czele przedstawiciele różnych organizacyj i 1 komp. Z. S. Zebranie zagaił ob. Prezes Dulęba odczytaniem Orędzia Pana Prezydenta R. P. Następnie odczytano strzelcom rozkaz Komendy Głównej Z. S. oraz rozkaz Powiatowej Komendy Z. S. Zebrani wysłuchali Orędzia Pana Prezydenta i rozkazów w wielkiem skupieniu, stojąc.



W Donai (Francja) odbyła się uroczysta akademja ku czci Marszałka.

Z inicjatywy Rady Porozumiewawczej Zw. Polskich we Francji w kościele św. Piotra w DONAI (Francja) odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, które odprawił miejscowy proboszcz. Kilka tysięcy Polaków i Francuzów słuchało w skupieniu kazania wygłoszonego w języku polskim i francuskim. Artyści miejscowego teatru francuskiego oraz chór Polskiego Zw. Kół Śpiewaczych we Francji wykonali pienia żałobne. Następnie odbyła się akademja w sali miejscowego teatru. Podczas akademji wzniosłe przemówienie wygłosił Konsul Generalny R. P. p. St. Kara. W uroczystościach żałobnych w Donai wzięły udział delegacje polskich organizacyj z całej północnej Francji ze sztandarami, delegacje francuskich



Warta strzelecka przed pomnikiem Marszałka w Krakowie na Oleandrach.

kombatantów, przedstawiciele władz francuskich cywilnych i wojskowych z miejscowym podprefektem na czele i liczne rzesze publiczności.

W KORYCZANACH powiatu olkuskiego odbyło się dnia 24 marca b. r. zebranie roczne Z. S., na które przybył prezes Zarządu Pow. Z. S. z Olkusza ob. M. Berezowski. Zebranie zagaił ob. St. Czekala, który powołał na przewodniczącego ob. Berezowskiego, a na sekr. ob. M. Rudzika. Po sprawozdaniach ustępującego zarządu przewodniczący ob. Berezowski przystąpił do wyboru nowych władz. W głosowaniu wzięło udział 12-tu czł. czynnych. Przez aklamację weszli w skład Zarządu: ob. ob. kier. szkoły St. Czekala—prezes, J. Wawer wiceprezes, St. Kacprzak—skarbnik, M. Juźwik—sekr prof. A. Ryło, ref. wych. obyw. i M. Tomczyk komendant oddziału. Po przeprowadzeniu wyborów ob. Berezowski, wygłosił referat o działalności i rozwoju oddziałów strzeleckich w powiecie olkuskim, w którym podkreślił, że strzelcy powinni dbać o dobro i rozwój swej organizacji. Obrady zakończono okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego. Po zebraniu ob. Berezowski odebrał przyrzeczenie, które złożyło 5-ciu czł. Zarządu i 12-tu czł. ćwiczących. Po przyrzeczeniu ob. St. Czekala w imieniu Zarządu i oddziału strzeleckiego, podziękował ob. Berezowskiemu za intensywną pracę, nad rozwojem uświadomienia obywatelsko - żołnierskiego, we wszystkich oddziałach strzeleckich, znajdujących się na terenie powiatu olkuskiego.

W CZECHOWICACH - ŻEBRACZY odbyło się doroczne Walne Zebranie oddziału Z. S. przy kopalni „Silesia" przy licznym udziale członków. Przewodniczył zebraniu ob. prof. Lesiak. Ze złożonego przez ustępujący Zarząd sprawozdania wynika, że prace Zarządu wydały piękne rezultaty. Podkreślono niezmordowaną pra-



W Polanie (pow. Lesko) odbyło się zakończenie zorganizowanego przez miejscowy Oddział Zw. Strzel. Kursu Oświaty Pozaszkolnej.

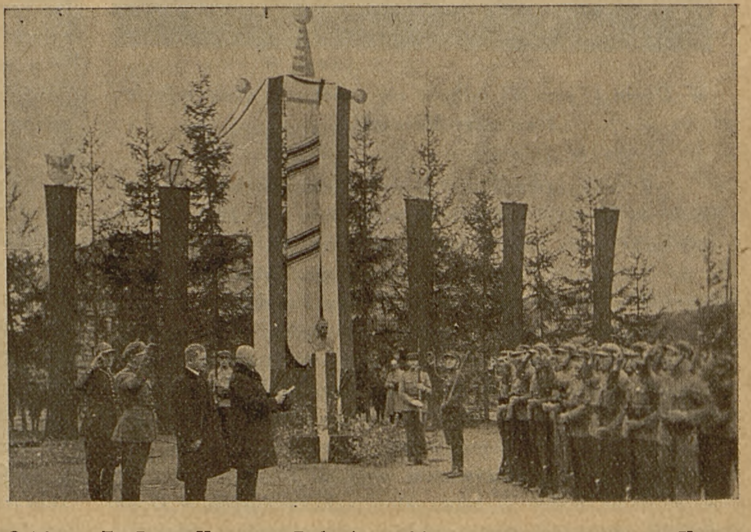
cę Prezesa ob. Dyr. Dr. Postępskiego, Kmdta Oddziału ppor. rez. Palosza i całego Zarządu. Skład nowego zarządu pozostał bez zmiany. Skolei ob. kmdt Pow. Z. S. omówił ideologję Z. S. i przedstawił zebranym aktualne zagadnienie pracy strzeleckiej. Na zakończenie przewodniczący ob. prof. Lesiak wygłosił przemówienie, przedstawiając chlubną tradycję Z. S. poczem okrzykiem na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Józefa Piłsudskiego i odśpiewaniem Pierwszej Brygady, zebranie zakończono.

Oddział Z. S. w GUSZŁYNIE, pow. Borszczów założony w styczniu 1932 r. rozwija się intensywnie. Mimo trudności i szykan ze strony miejscowej większości ukraińskiej mała nasza garstka pracuje wydatnie. Poziom kulturalny podniósł się dzięki odczytom, kursom pogadankom i pracy w zespołach samooświatowych. (Przed założeniem Zw. Strz. nie było w naszej wsi żadnej polskiej organizacji). Mamy własną świetlicę, mundury, dotychczas daliśmy około 40-tu przedstawień oraz urządziliśmy kilka zabaw i festynów. Ośmiu strzelców ukończyło II-gi stopień P. W., w styczniu b. r. założyliśmy oddział Orląt strzeleckich. Z dochodów oddziału i osobistej ofiarności członków oraz przy wydatnej pomocy miejscow. i okolicznego społeczeństwa wybudowaliśmy Dom Strzelecki w lecie 1934 (z cegły t. zw. „surówki") i nakryliśmy dachówką. Obecnie z nastaniem ciepłych dni wykańczamy budowę, przy której wszyscy członkowie oddziału pracują ochoczo i bezpłatnie przez cały czas. We własnym lokalu projektuje się założenie sklepu strzeleckiego. Członków ogółem mamy 38. — Prezesem jest ob. Pasternak kom. oddz. ob. J. Świętanowski.

W dniu 2 czerwca w BIAŁEJ PODLASKIEJ na strzelnicy P. W. Zamek, zostały otwarte zawody strzeleckie o O. S. pod hasłem: „10 strzałów ku Chwale Ojczyzny" zorganizowane przez Powiatowego Kmdta Z. S. ppor. Buśko. Otwarcia dokonał Starosta Powiatowy ob. Stefan Modliński, prezes Z. S. ob. sędzia Delecki powitał krótkiem przemówieniem Pana Starostę, oraz zebraną na strzelnicy publiczność. Po oddaniu strzałów honorowych przez Pana Starostę, kmdta Pow. P. W. por. Zaleskiego oraz przedstawicieli urzędów i organizacyj rozpoczęły się strzelania o O. S., które w tym dniu zdobyło ponad 70 zawodników.

W marcu b. r. Kmdt Pow. Z. S. por. Zacharjasiewicz z kwatermistrzem ppor. ob. inż. Langiewiczem i prezesem Zw. Osadników ob. Kaletą obejrzeli teren na którym ma stanąć świetlica Zw. Strzeleckiego w LNISKACH (pow. Kartuzy). Teren odstąpił ob. Kaleta. Przyjęto że świetlica będzie rozmiarów 9 x 15 m. z tem, że urządzona zostanie również scena i pokój na bibljotekę i zebrania zarządu. Lniska jest kolonją osadniczą i dotychczas placówka Z. S. męska i żeńska oraz organizacje społeczne korzystały ze świetlicy wynajętej — co nie było dogodne ze względu na różne utrudnienia stawiane przez właściciela domu. Komisja w wyżej wymienionym składzie postanowiła rozpocząć zwózkę materjału i przystąpić do robót ziemnych. Nowo-wybudowana świetlica ma być oddana do użytku na jesieni b. roku.

Dnia 10.III r. b. odbył się w CHORZOWIE zjazd delegatów Związku Strzeleckiego powiatu grodzkiego Chorzów. W zjeździe wziął udział prezydent miasta poseł Grzesik, dyr. polic. Mierzwa, mjr. Swaczyna, kpt. Widel, por. Kurkowski i insp. Jegliński, oraz bardzo liczni delegaci oddziałów. Przewodniczył zjazdowi mec. Strzelczyk delegat Zarządu Podokręgu Z. S. z Katowic. Zjazd uchwalił absolutorjum ustępującemu zarządowi. W skład nowego zarządu zostali wybrani: inż. Sikora Paweł jako prezes (ponownie) oraz obywatele: nadkom. Duda, prof. Folek, prof. Kołodziejczyk, rejent Dr. Kosała, prokurator Kuczkowski, Dr. Kwieciński, insp. Pięta i inżynierowa Wójcikowa jako kierowniczka pracy kobiet. Zjazd wysłał telegramy hołdownicze do p. Wojewody Śląskiego



Oddział Z. S. w Kosowie Poleskim składał przed popiersiem Komendanta ślubowanie na wierność Jego ideom.

Dr. Grażyńskiego, do Prezesa Zarządu Głównego Z. S. mec. Paschalskiego w Warszawie oraz do Komendanta Głównego Z. S. płk. Frydrycha w Warszawie.

W dniu 28 kwietnia b. r. odbyła się w NOWYM SĄCZU odprawa oddziałowych komendantów i referentów wychowania obywatelskiego tut. terenu. Odprawę prowadził ob. insp. Gawski, Prezes Powiatu Z. S. Referowali: ob. st. kmp. Komorek, kmdt pow. Z. S., ob. kmp. Piekarz, powiatowy ref. W. Ob. Na odprawie było 60 osób. Po złożeniu sprawozdań z dotychczasowej pracy przez ref. W. Ob. i komendantów O. Z. S. rozwinęła się ożywiona dyskusja, w czasie której omawiano metodę pracy, realizację programów, oraz trudności terenowe. Odprawę zakończono podaniem wytycznych na letni okres wszystkich działów pracy strzeleckiej. Na terenie tut. powiatu czynnych jest 32 oddziały Zw. Strzeleckiego obejmujących 1200 członków. Ponadto na terenie powiatu istnieje 14 Kół Przyjaciół Z. S.

Z okazji Świąt Wielkiejnocy Pododdział Związku Strzeleckiego w KUPROWICZACH w dniu 5 maja r. b. urządził w świetlicy pododdziału „Święcone Jajko", połączone z deklamacjami, śpiewami oraz wieczornicą taneczną. Wieczornica ta została urządzona wspólnie przez członków pododdziałów żeńskiego i męskiego.

Dnia 2 maja b. r. w świetlicy własnej przy ul. Bosackiej 13 staraniem Zarządu Z. S. i Koła Przyjaciół Z. S. przy Składnicy Mat. Int. w KRAKOWIE, urządzono wspólne tradycyjne „Święcone" dla członków Oddziału, Koła Przyjaciół Z. S. i ich rodzin. Obecnych na święconem było około 200 osób.



Na wieść o śmierci Komendanta we wszystkich świetlicach strzeleckich ustawiono żałobne dekoracje...

Oddział Z. S. w PROKOCIMIU (pow. Krakowski) zainaugurował uroczyście Tydzień L. O. P. P.'u, odbywający się w dniach od 5 do 12 maja b. r. Z tej okazji przeprowadzono w Prokocimiu, oraz sąsiedniej Woli Duchackiej pokaz gazowy, w którym wzięli udział wszyscy strzelcy. Pokazane zostało, między innemi, natarcie na nieprzyjaciela, przy użyciu granatów i świec gazowych, oraz przy współudziale drużyny odkażającej i sanitarnej. Ćwiczenia i pokaz gazowy wzbudziły wśród miejscowej ludności wielkie zainteresowanie.

RADJO W ŚWIETLICY

(od dnia 23.VI. do dnia 29.VI.).

Niedziela, dnia 23.VI — 10.50 Transmisja z Amsterdamu, 12.05 „Ognie sobótkowe", 12.20 Poranek muzyczny, 15.00 „Szanuj cudzą własność...", 15.10 Orkiestra mandolinistów, 15.45 „W poszukiwaniu źródeł dochodu na wsi", 16.00 Koncert solistów, 18.00 Transmisja z obozu, 18.15 Muzyka salonowa, 18.45 „Berlinka i holownik", 19.50 „Na Broczysku", 20.15 „W godzinę śmierci", 22.00 Wiadomości sportowe, 22.20 „Marynarka gra".

Poniedziałek, dnia 24.VI — 16.00 „W co się będziemy bawili?", 16.15 Muzyka lekka, 17.00 Koncert 18.00 „Oko elektryczne", 18.40 Chwilka społeczna, 19.30 Audycja żołnierska, 20.00 „Skrzynka rolnicza", 20.10 „Święto Kupały", 22.00 Wiadomości sportowe.

Wtorek, dnia 25.VI — 16.15 Koncert solistów, 18.00 Odczyt, 18.15 „Cała Polska śpiewa", 18.45 Muzyka góralska, 20.00 Wiadomości rolnicze, 20.10 Muzyka Irlandji, 21.00 Opera „Verbum Nobile", 22.30 Wiadomości sportowe.

Środa, dnia 26.VI — 15.30 „Zwyczaje i obrzędy w pieśni białoruskiej", 16.00 „Czy warto robić zapasy na zimę", 18.00 Wesoły skecz, 18.15 „Cała Polska śpiewa", 19.30 „Z rytmem tańców narodowych", 21.00 Koncert, 21.30 Józef Piłsudski w dobie rewolucji — odczyt, 22.05 Wiadomości sportowe.

Czwartek, dnia 27.VI — 18.00 „Sowieckie" państwo pracy", 18.15 „Cała Polska śpiewa", 18.30 „Dokąd jechać w święto", 18.45 „Z zapomnianych piosenek" (płyty), 20.00 „Kącik dla młodzieży wiejskiej", 20.10 Koncert Orkiestry 36 p. p., 21.30 Słuchowisko, 22.00 Wiadomości sportowe.

Piątek, dnia 28.VI — 16.00 Odczyt (Hygjena w lecie), 16.15 Koncert orkiestry, 18.00 „Gdynia w porównaniach", 18.40 Chwilka społeczna, 18.45 Piosenki, 19.50 Aktualny monolog, 20.00 „Skrzynka rolnicza", 21.00 Wiadomości sportowe, 22.10 Muzyka salonowa.

Sobota, dnia 29.VI — 12.20 Poranek muzyczny, 15.00 Pogadanka rolnicza, 15.10 Piosenki, 15.22 „Co lubi, a przed czem broni się pszczoła", 15.35 Muzyka, 18.00 Poranek sportowy, 18.15 „Cała Polska śpiewa", 18.45 „Morze", 19.30 „Nasze pieśni", 20.00 Wiadomości rolnicze, 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski", 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą, 21.30 Święto Morza w muzyce, 22.00 Wiadomości sportowe.

Adres redakcji i administracji: **Warszawa, ul. Leszno 13 m. 8. Tel. 11-73-50 i 11-15-46.**
Konto czekowe w P. K. O. 14.785.

Redaktor odpowiedzialny: *H. Piórecka.* Redaktor: *T. Żenczykowski.* Wydawca: *Centr. Instytut Wyd. Zw. Strzel.*

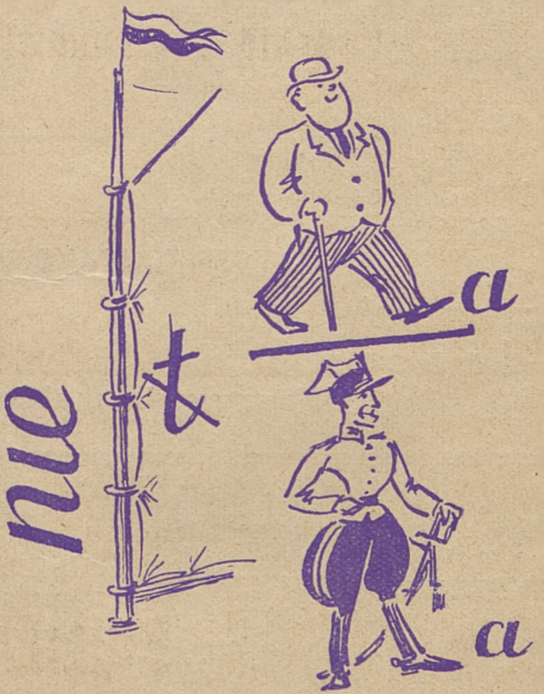
WARUNKI PRENUMERATY: rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł — miesięcznie 1 zł. 50 gr.
Numer pojedyńczy 50 gr. zagranicą 50% drożej. Zmiana adresu 50 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str. — zł. 500, 1/2 str. — zł. 300, 1/4 str. — zł. 170; za milimetr szerokości jednej szpalty: za tekstem — zł. 0.80; komunikaty, opisy, fantazje, tabelaryczne i tekstowe o 50% drożej. Układ kolumny ogłoszeniowej 3-szpaltowy, wysokość szpalty — 250 m/m., a szerokość 50 m/m. Od tych cen żadnych zniżek nie udzielamy. Ogłoszenia płatne są zgóry. Za terminowy druk i niezmienną treść ogłoszeń — nie odpowiadamy.

Druk. „KADRA“, Warszawa, Długa 50, Tel. 11-86-30.

DZIAŁ ROZRYWEK

ZADANIE NR. 43 — REBUS.

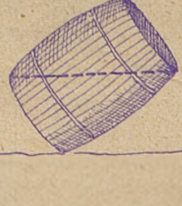


Rebus bardzo łatwy, nie wymaga więc bliższych wyjaśnień. — Spróbójcie go odczytać!

Termin nadsyłania rozwiązań upływa dnia 7 lipca. Nagrody będą aż dwie, a mianowicie gra „Szachy Strzeleckie" i książka kpt. Dobrowolskiego p. t. „Lekka Atletyka".

Przypominamy obywatelom, że do losowania dopuszczone będą tylko rozwiązania nadesłane każde na oddzielnej kartce, opatrzone imieniem, nazwiskiem i dokładnym adresem rozwiązującego.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 34



Rozwiązania nadesłało 51 obywateli w tem 1 nieprawidłowe, a mianowicie: ob. Sowa, Ruda Śl., radził, aby strzelcy przerąbali beczkę ze smołą na połowę. Sposób ten nie byłby dobry, gdyż smoła wylałaby się i beczka nie nadawałaby się do dalszego użycia.

Mundur drelichowy (spodnie i bluzę) wylosował ob. Lewicki, Głuszków.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 35.

Konstytucja 23 kwietnia jest rękojmią potęgi Państwa.

Nadesłano 62 rozwiązania — wszystkie prawidłowe. Piłkę do siatkówki wylosował ob. Dzierba, Olbięcin.

CO CZYTAĆ

Zofja Kunicka: CIENIE WIECZORU. *„Płomień"— Warszawa 1935.*

Sentymentalna opowieść z życia zubożałej rodziny ziemiańskiej, złożonej z trzech dorosłych i samotnych córek oraz matki, trzymającej nieustępliwie ster gospodarstwa.

Na życiu tego domu kobiet, ciężko przez los skrzywdzonych i wykolejonych — ciąży dawna przeszłość, a przedewszystkiem pamięć ojca rodziny. „Wspomnienie jego stało się legendą, która otwierała drzwi na opuszczony ogród dostatku i szczęścia". Prócz pamięci ojca przechowywano pamięć brata, wyidealizowanego przez matkę. Ojciec i syn, jak dwa duchy świetlane, unosili się nad życiem codziennem pozostałych istot.

Żałoba całemi latami, podtrzymywana przez matkę, która już nigdy nie zdjęła czarnych sukien — jak powietrze w nieodświeżanym po zmarłych pokoju karmiła ich płuca i owiewała przepływające cicho lata młodości.

W takiej atmosferze żyły i więdły trzy córki, które pracowały na dom, nie wstydząc się żadnego zajęcia, ale mimo to były w oczach matki prawie niczem wobec cienia dwóch mężczyzn z tamtego świata.

Jedna z tych trzech samotnych i zatraconych w życiu córek wyjechała na wieś do wójostwa, gdzie na krótką chwilę uśmiechnęło się jej szczęście w osobie młodego, ale obytego z życiem praktykanta rolnego, flirtującego z córką gospodarzy. Pod wpływem pięknej przyrody budzą się w niej utajone tęsknoty za szczęściem i głębszem przeżyciem. Niestety czujne i zazdrosne oko młodej córki gospodarzy wyśledziło niebezpieczeństwo i uświadomiło młodzieńca o nieprzystojności sentymentu w stosunku do starszej od niego panny, w obawie przed utratą towarzysza przygód.

Sen o szczęściu znika już na zawsze. Zawiedziona dziewczyna wraca do swego żałobnego domu, do kołtuńskiego środowiska miejskiego, by dalej wieźć ciężką taczkę szarego i monotonnego życia, pod terorem matki, która na pociechę położyła jej na głowie rękę starą, zlekka obrzękłą, tak ciężką, że się pod nią ugięła, jakgdyby już nigdy nie miała się podnieść.

H. Z. Smith: KOBIETY CIENIE. *Powieść. Nakładem Powszechnej Spółki Wydawniczej w Warszawie. 1935 r.*

„Kobiety Cienie" są zakończeniem cyklu powieści, którego część pierwszą stanowią „Pasierbice wojny", a drugą „Kobiety powojenne" i jedynie na ich tle mogą być należycie zrozumiane. Powieść posiada formę pamiętnika, pozwalającą autorce na wydobycie wielu silnych akcentów, na wniknięcie w najbardziej „wewnętrzne" przeżycia i uczucia. Bohaterka całego cyklu powieściowego, Angielka, która jako młodziutka dziewczyna braał udział w Wielkiej Wojnie będąc uczestniczką Women's Auxiliary Army Corps (Kobiecego Korpusu Pomocniczego), po wojnie buntowała siv przeciwko zakłamaniu „patrjotów" i obłudzie drobno - mieszczańskiej, usiłowała iść przez życie samodzielnie, po szeregu tragicznych przeżyć staje się jedną z tłumu londyńskich nędzarzy, po daremnem poszukiwaniu pracy, żebraniną zarabia na życie, a w końcu, gdy uzyskuje niespodziewanie skromne fundusze, otwiera dom noclegowy dla zgłodniałych, bezdomnych nędzarzy, swych niedawnych towarzyszy niedoli. „Kobiety Cienie" obejmują ten ostatni okres życia bohaterki i posiadają akcję dosyć wątłą, treścią są właściwie jej przeżycia.

Polskiego czytelnika może czasami nużyć nadmiar problemów i bojowy sposób podejścia do pewnych spraw, które dla nas są już dawno przesądzone, lecz nie należy zapominać że w Anglji nie straciły one jeszcze na aktualności.

Książka, zresztą może najsłabsza z całego cyklu, jest jednak nader interesująca i zasługuje na polecenie.

Zofja Bohuszewiczówna: JAN HENRYK FABRE— DZIEJE MYŚLI I ŻYCIA. *Księgarnia Św Wojciecha w Poznaniu.*

W niewielkiej co do rozmiarów książeczce autorka opisuje w doskonałym skrócie przebieg życia i prac jednego z najgenjalniejszych i najuczeńszych badaczy przyrody, która stała się dla niego niewyczerpanem źródłem wiedzy i piękna. Jako syn ubogich rodziców, w oparciu jedynie o własne siły, musiał pokonać wiele trudności na drodze do sławy. Książka przeplatana, jakoby ilustrowana, pięknemi myślami uczonego jest bardzo miłą lekturą, godną polecenia, a niejednemu czytelnikowi stanie się bodźcem do pracy nad samym sobą.

Od Redakcji i Administracji:

PRZYPOMINAMY o zmmianie adresu:

Warszawa, Leszno 13 m. 8

Franek Rzepka w roli pocieszyciela

